

┌ ┌

Karol Długosz

Zarys międzywojennych dziejów Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego w Poznaniu

Opisanie międzywojennych dziejów Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego w Poznaniu ma sens dopiero po uprzednim, choćby połowicznym, przedstawieniu rysu dziejów polskojęzycznych ewangelików na terenie działania Towarzystwa południowej Wielkopolski.

Polskojęzyczni ewangelicy w południowej Wielkopolsce, od przelomu XVIII i XIX wieku, zorganizowani byli w kilku zborach: w Ostrowie (od 1778 r.), w Odolanowie (od 1779 r.), w Kępnie (od 1799 r.) oraz w Ostrzeszowie (od 1806 r.)¹. Można przyjąć, że ich liczba, według bardzo optymistycznych szacunków, wynosiła ok. 1831 r. najwyżej 47 tysięcy. Zaś około 1855 r., znacznie bardziej wiarygodne statystyki Konsystorza Królewskiego, określały liczbę polskojęzycznych ewangelików na niecałe 12 tysięcy. Można sądzić, że w wyniku świadomej i celowej germanizacji, jak również powoli zachodzącej asymilacji, liczba ewangelików przywiązanych do języka polskiego systematycznie spadała. Co ciekawe, zrywanie więzi z polską kulturą zwykle było następstwem uzyskania wykształcenia. Przyczyniał się do tego prawdopodobnie brak blisko położonych silnych ośrodków kultury polskiej (a życzliwych wobec polskojęzycznych ewangelików zwłaszcza!). Jako że bardzo częstym zja-

¹ E. Hauptman, *O powodach zamierania polskiego ewangelicyzmu za rządów polskich*, Głos Ewangelicki (nr 29/rok VI) z dnia 19 lipca 1925, s. 4 - 5.

wiskiem był brak możliwości, a także motywacji kształcenia, początkowo proces germanizacji nie następował zbyt szybko. Polskojęzyczni duchowni byłiby bardzo pożądanymi, lecz w ciągu całego XIX wieku nie udało się, spośród tej ludności, wykształcić ani jednego.

W okresie panowania Fryderyka Wilhelma IV władze niemieckie chciały wykorzystać polskojęzycznych ewangelików w celu prowadzenia misji na terenach słowiańskich. Przykładem podążania w tym kierunku mógł być druk 292 egzemplarzy polskojęzycznej agendy przeznaczonej po części dla Mazur, a po części dla Wielkopolski². Działania germanizacyjne ograniczyły się więc do wprowadzania w szkole nauki w języku niemieckim. Duchowieństwo pruskie było świadome, iż zastosowanie metod ucisku ludność odebrałaby jako atak i prawdopodobnie gwałtownie zwróciłaby się w stronę żywiołu polskiego. Co ważne, działania germanizacyjne nie polegały na presji aż do momentu objęcia tronu przez cesarza Wilhelma II, którego polityka wewnętrzna nacechowana była skłonnościami nacjonalistycznymi. W epoce wihelmińskiej dodatkowym czynnikiem sprzyjającym przyspieszonej asymilacji były wyjazdy zarobkowe Polaków w głąb Niemiec oraz obowiązkowa służba wojskowa.

Od roku 1871 do pierwszej wojny światowej w południowej Wielkopolsce służyło zaledwie dwóch duchownych znających biegle język polski. Byli to: Jerzy Badura oraz Stanisław Świerczewski. Pierwszy pochodził ze Śląska Cieszyńskiego; za swoją propolską działalność został wypędzony z Międzyborza³, a drugi był konwertytą, pochodził z Warszawy⁴.

Do wybuchu pierwszej wojny światowej większe skupiska polskojęzycznych ewangelików pozostały jedynie w południowej Wielkopolsce, w okolicy Chwalimia oraz w znacznej diasporze w większych miastach regionu. Ludność południowej Wielkopolski była w większości bardzo uboga, zamieszkiwała obszary wiejskie i cechowała się nieświadomością narodową. Język polski, zwłaszcza w sferze sakralnej, odgrywał dla niej kluczową rolę. Najdłużej procesowi germanizacji opierała się właśnie ta sfera życia. Nawet długie dziesięciolecia ustawicznej pracy pruskich duchownych nie były w stanie spowodować

² O. Kiec, *Protestantyzm w Poznańskim 1815 - 1918*, Warszawa 2001, s. 146.

³ Bp K. Kotula, *Od marzeń do ich spełnienia - wspomnienia z lat 1884 - 1951*, Bielsko - Biala, s. 126.

⁴ Zob. O. Kiec, *Protestantyzm w Poznańskim ...*, dz. cyt., s. 128 - 168.

zmian w mentalności wiernych, którzy jeszcze na przełomie wieków XIX i XX zwykli całować duchownych w rękawy togi⁵.

Liczba mieszkańców Wielkopolski w 1910 roku wynosiła nieco ponad dwa miliony, w tym 65 % ludności zamieszkiwało obszary wiejskie, a 38,4 % stanowili Niemcy. Pokutował na tym obszarze głęboko zakorzeniony podział na Polaków - katolików i Niemców - ewangelików⁶. W swych powojennych wspomnieniach bp Karol Kotula tak pisał o podejściu rzymskich katolików do polskich duchownych ewangelickich: (...) *tamci traktowali nas trochę z góry i z pewnym niedowierzaniem. Pastor Polak – to było w Poznańskim, gdzie na ogół uważano, że Polak to katolik, czymś niebывałym*⁷.

Jednym z bezpośrednich następstw zwycięskiego powstania wielkopolskiego było tworzenie polskiej administracji państwowej na terenie byłej pruskiej prowincji. Jako że zbiegało się to w czasie z emigracją części ludności polskiej z terenów Zaolzia, zajętego przez Czechów i z przyływem ludności z Królestwa Kongresowego, zaczęto przyjmować migrujących Polaków do pracy w różnych instytucjach. Poznań stał się więc skupiskiem Polaków-ewangelików, przybywających z innych regionów odradzającej się Rzeczypospolitej. Nie można z całą pewnością oszacować liczby tych osób. Wiadomo jednak, że niepodległościowy entuzjazm tej właśnie przyjezdnej ludności oraz pewna tradycja polskojęzycznych ewangelików zamieszkujących Wielkopolskę stały się fundamentem powołania w Poznaniu, w dniu 22 października 1919 roku, Towarzystwa Ewangelickiego, które prawdopodobnie jeszcze w tym samym roku przeistoczyło się w Polskie Towarzystwo Ewangelickie (PTE)⁸. Zmiana nazwy wynikała z częstego mylenia polskich luteran z Niemcami, co powodowało różnego rodzaju nieprzyjemności w urzędach. Założycielami Towarzystwa byli: ks. Karol Kotula, dr Jan Kotas, prof. Stanisław Bystron, prof. Edward Hauptmann oraz Jerzy Nikodem⁹.

⁵ Tamże, s. 143.

⁶ A. Czubiński, *Powstanie Wielkopolskie 1918 - 1919. Zarys dziejów*, Warszawa – Poznań 1983, s. 53 - 54.

⁷ Bp K. Kotula, *Od marzeń do ich spełnienia ...* dz. cyt., s. 132.

⁸ Obecnie stosowany jest skrót PTEw, ze względu na pojawienie się wielu podobnie skracanych nazw [K. D.]

⁹ W. Sosna, *25 lat oddziały Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego w Cieszynie. Pamiętnik*, Cieszyn 2010, s. 7.

Nowo powstałe Polskie Towarzystwo Ewangelickie funkcjonowało na podstawie przepisów pruskich dotyczących stowarzyszeń, z 19 kwietnia 1908 roku oraz Kodeksu cywilnego z 1896 roku, §§ 21-79. Przepisy te uchodziły za najbardziej liberalne spośród wszystkich zaborów, mimo iż zakazywały działalności antypaństwowej, czyli ruchów lewicowych oraz mniejszości narodowych, a organami nadzorującymi czyniły władze administracyjne. Wraz ze zmianami stosunku państwa do stowarzyszeń, następowały także zmiany aktów prawnych. Konstytucja marcowa (z 17 marca 1921 roku) w art. 108 gwarantowała obywatelom: *prawo koalicji, zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń i związków*¹⁰. W myśl przepisów prawa o stowarzyszeniach, wprowadzonych dekretem prezydenta RP z 1932 r., rozszerzono uprawnienia organów nadzorujących, które otrzymały prerogatywy umożliwiające odmowę rejestracji albo rozwiązanie istniejącego stowarzyszenia. Polskie Towarzystwo Ewangelickie funkcjonowało w przestrzeni publicznej najprawdopodobniej jako stowarzyszenie „zarejestrowane”, na co wskazuje wypełnianie przezeń obowiązku rejestracji w poznańskim sądzie. Nie jest jednak zupełnie jasne czy PTEw objęły rygorystyki ustawy z 1932 roku (jeśli już, to od 1936 roku)¹¹, bowiem Towarzystwo kwalifikowało się do grupy stowarzyszeń religijnych (prowadzonych przez wyznania prawnie uznane przez państwo), a jako takie nie podlegałoby tej ustawie. Ostatnim aktem prawnym, jaki w okresie międzywojennym mógł mieć wpływ na funkcjonowanie Towarzystwa, była Konstytucja kwietniowa (z 23 kwietnia 1935 roku)¹². Akt ten pozbawiał obywateli prawa do koalicji. Wydaje się, że mimo niepewności czasów, w jakich przyszło działać Towarzystwu, kontakty PTEw z czynnikami państwowymi były raczej poprawne. Wskazuje na to choćby fakt finansowego wspierania organizacji przez starostwo¹³.

Według najstarszego zachowanego statutu (prawdopodobnie z 1924 roku) Towarzystwo postawiło sobie następujące cele: (...) *pogłębianie ewangelickiego życia religijnego, szerzenie oświaty wśród ludności ewangelickiej, powołanie do życia dzieła misji*

¹⁰ M. R. Bambicki, *Konstytucje Polski*, Poznań 1998, s.45.

¹¹ Tekst Ustawy o stowarzyszeniach (z 1932 r.) w:
<http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19320940808> (20.09.2011).

¹² Opis zespołu: *Polskie partie polityczne, organizacje, stowarzyszenia i związki* (Archiwum Państwowe w Poznaniu) w: http://baza.archiwa.gov.pl/sezam/index.php?l=&mode=show&zespolo_id=-54228&word=Polskie&word2=Towarzystwo%20Ewangelicki (20.09.2011).

¹³ *Polskie partie polityczne, organizacje, stowarzyszenia i związki – Protokoły posiedzeń Komisji Rewizyjnej*, Archiwum Państwowe w Poznaniu (APP), (53-877/0/391), s. 5, 7, 14, 17, 19, 26, 32.

*wewnętrznej, jako to do opieki nad sierotami, ubogimi, chorymi itd., strzeżenie interesów ludu ewangelickiego*¹⁴. Choć statut nie wypowiada się na ten temat wprost, można przyjąć, że najważniejszym jednak celem była repolonizacja ludności ewangelickiej zamieszkującej południe Wielkopolski (w niektórych publikacjach była wręcz mowa o „odniemczaniu zachodnich kresów”¹⁵). Na tym polu współpracowano tu chętnie z władzami państwowymi, czego przykładem była działalność ks. Karola Kotuli, pełniącego również funkcję wizytatora Kuratorium Szkolnego Poznańskiego.

Trzeba wspomnieć, że głównym oponentem PTEw był Kościół unijny, który długo nie mógł pogodzić się z niemiecką przegraną w pierwszej wojnie światowej oraz w konsekwencji – z polską dominacją. Kościół ten przyjął rolę bastionu żywiołu niemieckiego i aktywnie przeciwdziałał działaniom mającym na celu repolonizację południa Wielkopolski.

Zarząd PTEw składał się z siedmiu członków wybieranych na roczne kadencje. Kluczową rolę w zarządzie odgrywał prezes, w którego gestii leżało: reprezentowanie Towarzystwa na zewnątrz, zawiadywanie jego agendami, zwoływanie obrad zarządu oraz przewodniczenie im. Co ważne, bez obecności prezesa (lub jego zastępcy) zarząd nie mógł podejmować prawomocnych decyzji. W skład zarządu wchodził: sekretarz, jego zastępca, skarbnik, bibliotekarz oraz jego zastępca. Członkiem Towarzystwa mógł być praktycznie każdy, choć można przypuszczać, że osoby jawnie przyznające się do niemieckości nie były mile widziane jako członkowie PTEw.

Wśród członków PTEw występował podział ze względu na wysokość kwoty wpisowego. Członkiem zwyczajnym można było zostać po wpłaceniu 6 złotych, członkiem stałym po wpłaceniu 120 złotych, zaś po uiszczeniu 1200 złotych – członkiem poczesnym¹⁶. Z zachowanych dokumentów wynika, że do kwietnia 1924 roku członkami zarządu byli najprawdopodobniej: ks. Karol Kotula – prezes, Gustaw Estereich – zastępca, Jerzy Nikodem – sekretarz, Romorz – zastępca sekretarza, Udeukówna – skarbnik oraz Lermanowa – bibliotekarka. Od 4 kwietnia 1925 roku prezesem był nadal ks. Karol Kotula, funkcję wiceprezesa sprawował Gustaw Estereich, sekretarzem został Jan Liberda, jego zastępcą – Karol Brauning, skarbnikiem – Jan Pończa, a bibliotekę opiekowała

¹⁴ *Polski Zbór Ewangelicko-Augsburski* (PZEA), APP, (53-902-2-0/-/19), s. 3.

¹⁵ *Schronisko dla sierot w Ligocie*, Ilustracja Polska (nr 28) z 14 lipca 1923.

¹⁶ *Polski Zbór Ewangelicko-Augsburski* (PZEA), APP, (53-902-2-0/-/19), s. 4.

się pastorowa Manitiusowa, zaś Ryszard Ast był jej zastępcą. Na podstawie zachowanych dokumentów nie można odtworzyć pełnych składów zarządów wcześniejszych lub późniejszych kadencji¹⁷.

Warto wspomnieć, iż Towarzystwo posiadało organizacje filialne. Nie wiadomo dokładnie czy zostały one założone przez PTEw jako jednostki terenowe w rozumieniu obecnie funkcjonującej ustawy o stowarzyszeniach, czy też były zupełnie samodzielne względem poznańskiego Towarzystwa, choć z pewnością bywały zależne finansowo. Towarzystwa Ewangelickie istniały: w Ostrzeszowie, Przybyszowie, Kępnie¹⁸, na terenie powiatu odolanowskiego oraz w Lesznie (licząca 14 członków filia poznańskiego PTEw¹⁹).

Działalność Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego w Poznaniu rozwijała się w dwóch etapach. Pierwszy był czasem intensywnych działań od momentu odzyskania niepodległości aż do podpisania w roku 1932 polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy. Akt ten zezwalał na powstawanie niemieckich stowarzyszeń na terenie Polski. Drugi okres, znacznie bardziej ubogi w dokonania, rozpoczynając się wspomnianym paktem o nieagresji, skończył się wraz z wybuchem II wojny światowej. Od roku 1919 udało się członkom poznańskiego PTEw dokonać niemało. Po długich perypetiach uzyskano budynek przy ulicy Kossaka²⁰. Warto przede wszystkim wspomnieć zakupienie (na raty) w 1920 roku zrujnowanego pałacyku w Ligocie (ok. 10 km od Sycowa), wraz z zabudowaniami. Utworzono tam, dzięki ogromnym nakładom finansowym, ewangelicki dom sierot. Mimo że majątek ten, aż do sprzedaży w roku 1936²¹, przynosił straty, odegrał jednak ważną rolę w walce Towarzystwa o repolonizację południa Wielkopolski. Jak podawał *Regulamin dla osób zatrudnionych w sierocińcu*, głównym celem funkcjonowania zakładu było: (...) *wychowanie dzieci na dobrych chrześcijan, pożytecznych członków społeczeństwa i dobrych obywateli ojczyzny*²². W roku 1923 mieszkało w sierocińcu jede-

¹⁷ K. Długosz, *Polskie Towarzystwo Ewangelickie według archiwum PTEw w Poznaniu*, Warszawa 2011, s. 34.

¹⁸ Por. J. Szturc, *Stowarzyszenia społeczno-kulturalne w polskim ewangelicyzmie*, Warszawa 2006, s. 63.

¹⁹ *Polskie partie polityczne, organizacje, stowarzyszenia i związki, Statut, protokoły zebrań, korespondencja*, APP, (53-877/0/389), s. 47-48.

²⁰ Zob. J. Domasłowski, *Kościół Ewangelicko - Augsburski w Poznaniu i w Zachodniej Wielkopolsce w latach 1919 - 2005*, Poznań 2005, s. 26.

²¹ Tamże, s. 22.

²² *Polskie partie polityczne, organizacje, stowarzyszenia i związki, Akta organizacyjne Domu Sierot w Ligocie*,

naścioro dzieci, na początku 1925 roku – dziewięcioro, a pod koniec tegoż roku – aż osiemnaścioro podopiecznych (dwa lata wcześniej jedenaścioro)²³. Mieszkańcy domu sierot mieli od 2,5 roku do 15 lat. Większość sierot, nawet po osiągnięciu pełnoletności, objęta była opieką członków PTEw, choćby poprzez przyjmowanie lub polecenie ich na różnego rodzaju praktyki zawodowe. W okresie wakacyjnym w sierocińcu przebywali także uczniowie z Królewskiej Huty (obecnie Chorzów) oraz warszawskiego gimnazjum im. Mikołaja Reja. Sierociniec miał także swoje kuratorium. Prawdopodobnie był to organ kierujący zakładem, bowiem rozliczał się przed właścicielem obiektów, czyli poznańskim PTEw. W kolejnych deficytowych latach Towarzystwo podejmowało działania zmierzające do powiększenia majątku sierocińca. W 1922 roku PTEw starało się dokupić do posiadanych gruntów jeszcze 50 morgów magdeburskich. Jak się rychło okazało, znaleźli się i inni chętni na tę ziemię, mianowicie spadkobiercy zmarłego dzierżawcy (osadnika). W ich imieniu wystąpił ks. dr Kąkolewski, rzymskokatolicki proboszcz, który tak miał przemówić do przedstawicieli sierocińca: *Jeśli odważycie się ubiegać o osadę nr 10 to agitować będę przeciwko wam z ambony, zwołam wiece, na których podburzę ludność przeciwko wam do tego stopnia, że was zdemolują i wyrzucą. Będzie rozlew krwi ale osady tej nie otrzymacie. Wyraźnie Panu powiadam, że krew się poleje jeśli się odważycie na ową osadę reflektować, bo Państwem polskim rządzi kościół katolicki a nikt inny. Protestanci, Niemcy, Lutry wara ode mnie. Ja się nie boję ani biskupa ani wojewody ani sejmu ani nawet naczelnika Państwa, bo moim zwierzchnikiem jest Rzym a nikt inny*²⁴. Naturalnie, „obietnice” ks. Kąkolewskiego nie pozostały bez odpowiedzi. Sprawą zajął się kapelan wojskowy ks. Józef Mamica, który interweniował w poznańskiej kurii. Sprawa zakończyła się upomnieniem księdza Kąkolewskiego. Przedstawiciel kurii tłumaczył się, iż nastroje społeczne są takie a nie inne, bowiem przez wiele lat polska ludność katolicka doznawała gwałtu ze strony protestanckich zaborców²⁵.

Sierociniec funkcjonował głównie dzięki dotacjom oraz darczyńcom. Aby wspierać działalność w Ligocie, powołano także w Poznaniu, 21 maja 1921 roku, Polskie Towarzystwo Opieki (PTO) nad dziećmi ewangelickimi [pisownia oryginalna - K. D.]. Organizacja ta była ściśle związana z PTEw, o czym może świadczyć statutowy zapis, iż w przypadku likwidacji organizacji cały ma-

APP, (53/877/0/390), s. 17.

²³ *Schronisko dla sierot w Ligocie*, Ilustracja Polska (nr 28) z 14 lipca 1923

²⁴ *Polski Zbór Ewangelicko-Augsburski* (PZEA), APP, (53-902-0/-/19), s. 189.

²⁵ Tamże, s. 195.

jątek przechodzi na rzecz poznańskiego PTEw²⁶. Założycielami PTO byli: Emilia Dudziewiczowa, Maria Kolecka, Maria Englowa, Władysław Dobrowolski, Maria Krzywoń, Jerzy Krzywoń, Emil Wielgosiński, Paweł Cyrkler, Idalja Eulenfeldowa, Anna Kotasowa, Otto Skok, Jerzy Nikodem, Marja Cyrklerowa oraz Edward Hautmann²⁷. Cel tej organizacji określano jako: *wykonywanie opieki nad dziećmi wyznania ewangelickiego*²⁸.

Mimo początkowych trudności z rejestracją, organizacja zaczęła działać bardzo prężnie. Regularnie zbierano pokaźne sumy na funkcjonowanie sierocińca. PTO wspierało także inną działalność PTEw, mianowicie organizację gwiazdek dla dzieci oraz żołnierzy poznańskiego garnizonu (w latach 1922 – 1923), co wiązało się z przygotowaniem paczek świątecznych. W styczniu 1922 roku zorganizowano w Potaśni gwiazdkę, na której uczniowie śpiewali po polsku między innymi *Czego chcesz od nas, Panie* oraz *O, błogostawiony*²⁹.

Trzeba wiedzieć, iż ludność ewangelicka była przyzwyczajona do opieki ze strony państwa pruskiego i Kościoła, co z czasem spowodowało ukształtowanie się postawy roszczeniowej wobec jakiegokolwiek władzy. PTEw podejmowało się więc rozmaitych działań, mających - jak zawsze - na celu repolonizację lub przynajmniej ocieplenie relacji między Towarzystwem i polskojęzycznymi ewangelikami zamieszkującymi południową Wielkopolskę.

Kolejnym działaniem było więc organizowanie w Poznaniu małych polskojęzycznych biblioteczek, które przesyłano na południe Wielkopolski. Na przykład do Ostrzeszowa przekazano następujące książki: *Krzyżacy, Quo vadis, Chłopi, Nad Rio de la Plata, Zemsta, Treny, Emancypantki, Dwadzieścia mil podmorskiej żeglugi, Dzieje narodu polskiego, Polska pieśń ludowa, Uprawa buraków, Rolnik wzorowy, Hodowla pszczoł, Nasz las, Rasy bydła domowego*³⁰.

²⁶ *Polskie partie polityczne, organizacje, stowarzyszenia i związki, Statut, protokoły zebrań, korespondencja*, APP, (53-877/0/389), s. 7.

²⁷ *Polskie partie polityczne, organizacje, stowarzyszenia i związki, Protokoły posiedzeń Komisji Rewizyjnej*, APP, (53-877/0/391), s. 1 - 4.

²⁸ *Polskie partie polityczne, organizacje, stowarzyszenia i związki, Statut, protokoły zebrań, korespondencja*, APP, (53-877/0/389), s. 29 - 32.

²⁹ Tamże, s. 27.

³⁰ *Polskie partie polityczne, organizacje, stowarzyszenia i związki, Akta organizacyjne Domu Sierot w Ligocie*, APP, (53/877/0/390), s. 21 - 24.

Innym przykładem walki o polskość było zorganizowanie, dla dwustu dzieci z powiatu odolanowskiego, wycieczki do Poznania. Dzieci przybyły do Poznania tak, aby w dniu 3 Maja mogły po nabożeństwie wziąć udział w defiladzie, a po południu obejrzeć w Teatrze Polskim spektakl pt: „Kopciuszek”³¹

Od 1919 roku starano się także jak najszerszej wykorzystać fakt, iż szkolnictwo na terenie południowych powiatów Wielkopolski opierało się na szkołach ewangelickich (wprawdzie tylko do lat trzydziestych, czyli do zlikwidowania przez państwo szkół wyznaniowych). Zatem do miejscowości zamieszkałych przez polskojęzycznych ewangelików kierowano polskich, ewangelickich, nauczycieli. Stawali się oni animatorami polskości.

Wydarzeniem, o którym szczególnie warto wspomnieć, był – współorganizowany przez PTEw oraz Parafię Ewangelicko-Augsburską w Poznaniu – Zjazd Związku Polskiego Towarzystw i Zborów Ewangelickich, który odbył się w dniach 27 - 29 czerwca 1925 roku. Zjazd ten zgromadził delegatów z całego kraju i okazał się wielkim sukcesem, nie tylko ze względu na ogrom przedsięwzięcia, ale także na budowanie pozytywnego wizerunku polskich ewangelików w Wielkopolsce. Nad kształtowaniem tego wizerunku czuwał także, od 1925 roku, specjalny organ PTEw, mianowicie sekcja prasowa. Prawdopodobnie jej to dziełem jest nagłośnienie sprawy anonsu prasowego zamieszczonego przez służbę celną w *Ilustrowanym Kurierze Codziennym*, w którym podano, jako jedno z kryteriów przyjmowania do pracy w służbie celnej (oprócz statusu szeregowego Wojska Polskiego, posiadania obywatelstwa polskiego, nieposzlakowanej przeszłości, wieku od 22 do 26 lat, stanu wolnego etc.) - „wyznanie rzym. - kat.” Po rozpętaniu burzy medialnej za omyłkę przepisał sam naczelny inspektor Straży Celnej, generał brygady Stefan Pasławski! Okazało się, że omyłka polegała na wydrukowaniu zacytowanych słów zamiast „wyznanie chrześcijańskie”. Generał. S. Pasławski napisał: *Jednoczenie komunikuje, iż przez podanie w prasie omanianego warunku, chciał Wlkp. Insp. Okr. unikać wzgl. wykluczyć od konkursu kandydatów żydów, którzy ze zrozumiałych powodów nie mogą ubiegać się o przyjęcie do tego rodzaju służby - oraz by nie narażać ich na poważne wydatki związane ze stawieniem się przed Komisją na własny koszt.* Autor tych słów, niestety, nie wyjaśnił, czym były dla niego owe *zrozumiałe powody*. Kończąc, wy-

³¹ *Polskie partie polityczne, organizacje, stowarzyszenia i związki, Statut, protokoły zebrań, korespondencja, APP, (53-877/0/389), s. 64.*

rażnie zaznaczył, że (...) *jak wszędzie indziej, tak i w Straży Celnej nie może być mowy o ograniczaniu jakichkolwiek praw obywateli polskich wyznania ewangelickiego, którzy zresztą w znacznej ilości w Straży Celnej służą*³².

Drugi okres działalności PTEw, a więc po roku 1932, był już znacznie mniej barwny. Co prawda, organizacja nadal istniała, jednakże ograniczono większość podejmowanych wcześniej działań. Wydaje się, że największą klęską PTEw była sprzedaż majątku w Ligocie.

Podsumowując, warto zadać sobie pytanie czy Polskie Towarzystwo Ewangelickie, siłąc się na próbę repolonizacji południa Wielkopolski, nie podjęło się zadania przerastającego jego możliwości? Co więcej, czy środki, jakie zastosowano, były adekwatne do tak ambitnych celów? Przez ponad sto lat postępowała bowiem powolna germanizacja polskojęzycznych, nieuświadomionych narodowościowo ewangelików, która to, paradoksalnie, nie posługiwała się przymusem. Przykładem mogą tu być działania Pruskiego Kościoła Unijnego, który – mimo nacisków – nie odważył się na całkowite usunięcie języka polskiego ze sfery sakralnej. Udział w stopniowym zwracaniu się polskojęzycznych ewangelików w stronę kultury niemieckiej miało także polskie, katolickie otoczenie, przyjmujące notorycznie postawę nieakceptacji wobec swoich pobratymców. Wszystkie wymienione czynniki sprawiły, że entuzjastycznie nastawieni przybysze nie odnieśli w Wielkopolsce wymarzonego sukcesu w polonizacji środowisk ewangelickich. Mimo to ich działalność okazała się ogromnym wkładem „dla przyszłości”, co trzeba docenić z perspektywy współczesnego polskiego ewangelicyzmu.

Zusammenfassung: Der Abriss der Geschichte der Polnisch-Evangelischen Gesellschaft in Posen zwischen dem 1. und 2. Weltkrieg

Der Verfasser des Artikels hat (unter anderem auf der Grundlage von Dokumenten, die in den Sammlungen des Staatsarchivs in Poznań erhalten geblieben sind) die Tätigkeit der Polnischen Evangelischen Gesellschaft (mit Sitz in Poznań) dargestellt. Der Autor wies auf die wichtige Rolle dieser Organisation beim Erwachen des nationalen Bewusstseins der polnisch sprechenden protestantischen Bevölkerung im südlichen Großpolen hin. Darüber hinaus hob er die Bedeutung der historischen, soziokulturellen und rechtlichen Umstände auf

³² *Polski Zbór Ewangelicko-Augsburski* (PZEA), APP, (53-902-0/-/19), s. 66.

dem Tätigkeitsgebiet der PEG sowie deren Auswirkung auf das tägliche Funktionieren der Organisation hervor. Der Autor stellte ferner die Tätigkeitsziele sowie die Besetzung der nachkommenden Vorstände vor und beschrieb die wichtigsten Formen der Tätigkeit von den kleinsten, wie etwa die Organisation von Heiligabend für Kinder, bis hin zu den größten Unternehmungen, wie das Waisenhaus in Ligota. Vor dem Hintergrund ihrer Tätigkeit wurden prominente Aktivisten aufgeführt. Es wurden ebenfalls die manchmal turbulenten ökumenischen Beziehungen erwähnt. Zusammenfassend stellte der Verfasser die These auf, dass die vollständige Repolonisierung der polnisch sprechenden protestantischen Bevölkerung im südlichen Großpolen zu damaliger Zeit unmöglich war und betonte die wichtige Rolle der Einstellung der damaligen Aktivisten für das heutige evangelische Milieu.

Schlüsselwörter: die Polnisch-Evangelische Gesellschaft, das Waisenhaus in Ligota, der Protestantismus in Polen, Posen

Karol Długosz – absolwent i doktorant ChAT, stypendysta *Gdańskiego Rocznika Ewangelickiego*, od 2005 roku prezes koszalińskiego oddziału PTEw, od października 2011 roku członek kolegium redakcyjnego kwartalnika *Słowo i Myśl*, obecnie praktykant w parafii ewangelicko - augsburskiej w Olsztynie.